

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 2000 na prowincji „ 2500 Zagranicą „ 4000	Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem	CENA OGŁOSZEN Przed tekstem mk. 200 — większe mk. 350.—reklam mk. 200.—, nekrologi mk. 100.—, komunikaty mk. 120, zwyczajnie mk. 75 za wiersz nemparełowy jednolamowy. Ogłoszenie drobne 20 m.c za wyraz, dla poszukują cych pracy oraz zagabi ne dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej. — Zagr nicznie 100 proc. droższ Ogłoszenia nadsyłane p g. 6 wiecz. 50 proc. droższ
<small>Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmia ny cen bez uprzedniego zawiadomienia.</small>	Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem	
	Sekretariat Redakcji otwarty dla pr blichności od 6—8 wiecz. oddzielnie.	
	Rekopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.	
	Artykuły bez oznaczenia honorarium wstawia się za bezpłatnie.	

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Honto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Akcja strajkowa w przemyśle włókienniczym.

Wczorajsza konferencja. — Fabrykanci obstają przy podwyżce 25 proc. — Fabrykanci chcą dać podwyżkę, tylko zarząd ich związku się nie godzi. — Następną konferencja dziś. — Przyjazd p. Ministra Pracy Darowskiego.

Zapowiedziana na wczoraj t. j. na środę konferencja pomiędzy przedstawicielami organizacji a przemysłowcami odbyła się w lokalu Związku fabrykantów przy ul. Piotrkowskiej 96. Ze strony Związku „Praca” obecni byli kol. Kazimierzczak, Pokorski i Kulczyński.

Na wstępie konferencji Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz podkreślił stanowisko Ministerstwa Pracy w obecnej walce, zaznaczając, że zadaniem ministerstwa jak i jego samego było i jest, by wszelkie spory na tle podwyżek były załatwiane na drodze możliwie pokojowej, ale jeżeli nie daje się uniknąć konfliktu, to wówczas obowiązkiem jego jako przedstawiciela Ministerstwa Pracy konflikt wynikał pomiędzy kapitałem a pracą likwidować. Dalej p. Wojtkiewicz stwierdza, że drożyzna stale wzrasta i narazie nie może być mowy o tem, by ceny na artykuły spożywcze spadły, co nawet sami fabrykanci przyznają; niżka ceny chleba o mk. 40 na bochenku to jest to tylko chwilowe. Inspektor opiera to twierdzenie na podstawie rozmowy z piekarzem Koczyńskim, który powiedział, że mąka jak i inne produkty znacznie w czasie najbliższym podrożeją wobec czego żądania robotników są uzasadnione. Wezwał też p. Inspektor przedstawicieli przemysłowców, by ci powiedzieli czy mają jakie propozycje, gdyż z listu przysłanego mu od fabrykantów jako odpowiedzi na list jego, widzi p. Wojtkiewicz, że konferencja będzie bezowocna.

Przedstawiciele fabrykantów oświadczyli, że

więcej ponad 25 proc. podwyżki dać nie mogą,

gdyż na zebraniu ogólnem związku fabrykantów zapadła taka decyzja. Jakkolwiek przyznają, że drożyzna wzrosła i że podwyżka robotnikom się należy, ale żądań wystawionych przez Związek akceptować nie mogą. Z tego wynika, że fabrykanci chcą dać podwyżkę, ale Związek fabrykantów się nie godzi. Przedstawiciele Polskiego Związku

„Praca” Kazimierzczak, Kulczyński i Pokorski dowodzili, że przy każdej podwyżce fabrykanci mówią stale to samo, i że obecnie w tej akcji dążą do rozbicia Związków robotniczych, jak również mają w tem ukryty cel polityczny. Jeżeli fabrykanci chcą pójść tą drogą, to robotnicy będą wiedzieli co w takim wypadku należy czynić i niech wiedzą o tem, że na zdrowie im to nie pojdzie.

W dalszej dyskusji poseł chadecki z Osemki Harasz mówił ni mniej ni więcej tylko to, że jego Związek wystawił 70 proc. podwyżki i że wobec oporu fabrykantów, gotów jest z tych żądań skwitować, by tym sposobem jedność chrześcijańska utrzymać. Obecni na sali nie zdziwili się tem, wiedząc przecie, że poseł Harasz został wybrany na posła z tej samej listy № 8 co i prezes Związku fabrykantów pan Wierzbicki.

Następna konferencja odbędzie się dzisiaj

t. j. w czwartek, dn. 16 b. m. Co się tyczy ścisłego terminu godzinny to fakowego nie naznaczono, gdyż przedstawiciele fabrykantów oświadczyli, że muszą się poradzić ze swymi zarządami, co do dalszych ustępstw.

W konferencji weźmie udział Minister Pracy Darowski, gdyż wobec stanowiska przemysłowców, może dojść do następstw bardzo niebezpiecznych, za które odpowiedzialność spadnie na fabrykantów z powodu zdradzieckiego stanowiska Związku przemysłowców.

Ogół robotników musi wiedzieć kto obecny strajk spowodował. Fabrykantom chodzi o pewne korzyści, które chcą osiągnąć od Rządu i dlatego obecny strajk starają się utrzymać. Arkan.

Wyniki wyborów do Senatu.

Okręgi wyborcze	Ilość mandatów	NUMERY LIST										
		1	2	3	7	8	12	15	16	17	Inne	
M. st. Warszawa	4	—	1	—	—	2	—	—	1	—	—	—
Woj. Łódzkie	9	1	1	2	—	4	—	—	1	—	—	—
„ Lubelskie	7	—	—	2	—	3	—	—	2	—	—	—
„ Łódzkie	8	—	1	1	—	4	—	—	2	—	—	—
„ Warszawskie	7	—	1	—	—	5	—	—	1	—	—	—
„ Poznańskie	7	—	—	—	1	5	—	—	1	—	—	—
„ Pomorskie	3	—	—	—	1	2	—	—	—	—	—	—
„ Śląskie	4	—	1	—	—	2	—	—	1	—	—	—
„ Białostockie	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wileńskie	4	1	—	1	—	1	—	—	1	—	—	—
„ Tarnopolskie	5	2	—	—	—	2	—	—	—	—	1	—
„ Stanisławowski	4	1	—	—	—	2	—	—	—	—	1	—
„ Lwowskie	9	4	—	—	—	3	—	—	—	—	2	—
„ Krakowskie	7	3	1	—	—	3	—	—	—	—	—	—
„ Poleskie	3	—	1	—	—	—	—	—	1	—	—	1
„ Nowogródzkie	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wołyńskie	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Suma	93	12	7	6	2	38	—	—	11	1	4	—

Województwo łódzkie.

TARNOPOL 15. (PAT) Wynik wyborów do Sejmu w okręgu 54 tarnopolskim jest następujący:

Lista № 1 — wyszli: Witos, Ostrowski, Wojewoda, Kosydowski i Szpital.

Z listy № 8 — Zamorski, Sobolek i ks. Matus.

Z listy № 17 — dr. Reich i Hausner.

Jaki będzie podział mandatów senackich.

(Wciąż jednak tylko przypuszczenia).
WARSZAWA 15. (AW) „Rzeczpospolita” na podstawie ostatnich wiadomości zestawia następujący podział 111 mandatów senackich: lista № 1—15 mandatów, 2—7, 3—8, 7—2, 8—51, 15 (Okoni) — 1, 16—21, 23—4, Z listy 24 w Poleskiem w połączeniu z listą № 8—1 mandat, tak samo jak i lista № 22 z Nowogródka w połączeniu z listą 8.

Posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 15 (PAT) Pożegnane posiedzenie Sejmu Ustawodawczego zostało zwołane na 27 bm. Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu odbędzie się 28 bm.

Wywiad o Bloku Mniejszości Narodowych.

LWOW, 15 (AW) Nowy poseł, przywódca sjonistów małopolskich dr. Leon

Reich, udzielił korespondentowi „Kurjera Lwowskiego” szeregu informacji w sprawie bloku mniejszości narodowych. M. in. oświadczył dr. Reich, że blok mniejszości był pomysłem jako jednolita organizacja, tylko dla celów wyborczych. Nie wyklucza to jednak możliwości, że w sprawach, dotyczących wszystkich mniejszości narodowych, reprezentanci sjonistów, będą na terenie sejmowym występować solidarnie z blokiem.

W sprawie wyboru prezydenta państwa oświadczył dr. Reich, że postawie żydowskiej będą mieli na uwadze interesy państwa polskiego, jak i swoje zobowiązania względem ludności żydowskiej.

Drogi i ostatni poseł komunistyczny w więzieniu warszawskim.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 15.—Wybrany na posła w Zagłębiu Dąbrowskiem komunista Szczepan Rybacki od niedzieli znajduje się w więzieniu warszawskim za działalność wrogą przeciwko państwu polskiemu.

Jak dowiaduje się „Praca”, sędzia śledczy miał zaproponować Rybackiemu wypuszczenie na wolność po złożeniu kaucji pół miliona marek.

Komuniści, którzy wydali na agitację wyborczą wszystkie (czy aby wszystkie?) pieniądze, dotąd nie mogą zebrać żądanej kaucji, by uwolnić swego posła.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Ustąpienie rządu Wirtha.

BERLIN, 15. Rząd Rzeszy ustąpił wczoraj późnym wieczorem.

Ustąpienie Rządu Rzeszy jest następstwem uchwały grupy socjalno-demokratycznej, w której odrzucono propozycję wstąpienia przedstawicieli grupy niemiecko-ludowej do Rządu Koalicyjnego. Socjalni demokracji uchwalili na dzisiejszym posiedzeniu swej grupy osobiste votum nieufności kanclerzowi d-rowsi Wirthowi, gdyż on sam spowodował dzisiejsze przesilenie próbą wciągnięcia do Rządu Koalicyjnego partji Lud.-Niem.

Dalszym powodem ustąpienia Rządu d-ra Wirtha jest wielka różnica zdań, jaka od pewnego czasu zachodziła między dr. Wirthem a ministrem finansów dr. Hermesem. Partja centrowa, do której obaj ministrowie należą, stanęła dziś po stronie ministra skarbu.

W kołach parlamentarnych sądzą, iż zostanie utworzony rząd mniejszości bez socjalistów.

Dymisja rządu niemieckiego.

BERLIN, 15. (PAT) Biuro Wolfa donosi: Po wczorajszym oświadczeniu frakcji socjal-demokratycznej, iż w koalicji z niemiecką partją ludową, frakcja brać udziału nie będzie, gabinet Rzeszy podał się do dymisji. Dzienniki utrzymują, że Wirth nie przyjmie ponownej propozycji utworzenia gabinetu.

BERLIN, 15. (PAT) Frakcja socjal-demokratyczna jest zdania, że dr. Wirth wywołał obecne przesilenie tem, że usiłował wciągnąć niemiecką partję ludową do większości rządowej.

Przyjęcie dymisji.

BERLIN, 15 (PAT) Zgłoszona wczoraj przez kanclerza Rzeszy dymisja całego gabinetu została przyjęta.

Dalsze następstwa.

BERLIN, 15. (AW) Dymisja gabinetu Wirtha wywoła najprawdopodobniej dalsze konsekwencje polityczne i ustąpienie gabinetu pruskiego. Niemiecka partja ludowa ma zamiar wystąpić z pruskiego bloku narodowego, o ile nie będzie przyjęta do bloku, na którym będzie się opierał gabinet Rzeszy.

BERLIN, 15. (AW) W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoski, że w sprawie objęcia urzędu kanclerza Rzeszy ma z prezydentem Ebertem konferować nadburmistrz Kolonji Adenauer, który 15 b. m. przybywa do Berlina.

O rząd w przeciągu 24-h godzin.

BERLIN, 15 (PAT) Według „Voss'sche Zeitung”, na wczorajszym popołudniowym zebraniu partji, reprezentowanych w bloku koalicyjnym, odbytem przy współudziale przedstawicieli socjal-demokracji, kanclerz Rzeszy miał oświadczyć, że obecny rząd nie mógłby kierować dalej polityką państwa, bowiem socjal-demokracja obstaje za odmową współpracy z niemiecką partją ludową. W tym wypadku powinnoby się więc utworzyć rząd z pośród partji koalicyjnych i to w ciągu 24 godzin. Wreszcie kanclerz zażądał od socjal-demokratów, aby wypowiedzieli się za lub przeciw rozszerzeniu koalicji rządowej przez powołanie partji ludowej do gabinetu.

O rozwiązaniu parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 15 (AW) W tutejszych kołach parlamentarnych poczynają się znów stawać aktualna sprawa rozwiązania Reichstagu. Szczególnie ze strony centrum popiełniana jest myśl rozpisania nowych wyborów. Centrowcy spodziewają się w ten sposób zmiany dotychczasowych stosunków parlamentarnych na korzyść tworzenia bezwzględnej większości stronnictw obywatelskich. Plan ten jest również popierany przez socjalistów, którzy rachują na duże powodzenie podczas nowych wyborów.

Rozruchy w Kolonii.

BERLIN, 15 (AW) Rozruchy żywnościowe w Kolonii trwały przez cały wtorek i środę 15 bm.; podczas rozruchów ulicznych kilka osób zostało rannych.

Echa zaburzeń w Düsseldorfie.

DUSSELDORF, 15. (PAT) Komunikat urzędowy oświadcza, że policja w ostatnich godzinach otrzymała znacznie więcej posiłki i będzie w możności opanować wszelkie zamiaty przewrotu ze strony komunistów.

O ostateczny pokój na Bałkanach.

Anglia i Włochy.

RZYM, 15 (PAT) Polradjo. We własnych kołach miarodajnych zwraca się uwagę na to, że z chwilą objęcia władzy przez Mussolini'ego, lord Curzon już kilkakrotnie dał wyraz życzeniu porozumienia się z premierem włoskim przed konferencją lozańską. Trudność zadośćuczynienia temu życzeniu z jednej strony wypływa z przyczyny niemożliwości dla Mussolini'ego opuszczenia w obecnej chwili Rzymu, z drugiej strony również niemożliwości i dla lorda Courzona opuszczenia Londynu.

Z tychże miarodajnych kół włoskich zaprzeczają stanowczo, jakoby lord Curzon dążył do widzenia się z Poincarem z pominięciem premiera włoskiego, przeciwnie rząd angielski, chcąc właśnie skorzystać z osobistej interwencji Mussolini'ego wystąpił z propozycją, aby konferencja ministrów koalicyjnych odbyła się w Paryżu w najbliższą niedzielę, spodziewając się, że w tym czasie sytuacja parlamentarna we Włoszech pozwoli już Mussolini'emu na opuszczenie Włoch. Według doniesień z Londynu, lord Curzon przygotowuje bardzo serdeczne przyjęcie dla nowego ambasadora włoskiego w Londynie della Torretta.

Anglia w sprawie Wschodniej.

PARYŻ, 15 (PAT) Polradjo. Zapowiedziane memorandum angielskiego urzędu spraw zagranicznych, które ma zawierać angielski punkt widzenia na sprawę bliskiego wschodu, jeszcze dziś będzie w ręce francuskiemu premierowi przez lorda Hardinge. Prasa paryska wypowiada nadzieję, że porozumienie w sprawie wschodniej zostało całkowicie osiągnięte. Według informacji dzienników, lord Curzon przybywa do Paryża w piątek wieczorem, albo w sobotę rano; zaś w niedzielę rano udaje się do Lozanny, gdzie spotka się z szefem delegacji włoskiej.

Francja w pertraktacjach.

PARYŻ, 15 (PAT) Polradjo. Dziś rano przybył z Lozanny do Paryża ekspresem symplektoniś lamed basza w towarzystwie Ferid beja, oraz 6 członków delegacji tureckiej. Jeszcze dziś lamed basza zostanie przyjęty przez Poincarego.

Klęchęt delegacji tureckiej.

LOZANNA 15. (Pat) Projekt odbycia przed otwarciem konferencji lozańskiej narad międzysojuszniczych, widziany jest w kołach delegacji tureckiej bardzo niechętnie. Kola te oświadczają, że gdyby delegacja turecka pozostawała w obec powziętych już przez mocarstwa decyzji wymiany zdań, musiałaby ona opuścić konferencję, gdyż nie przybyła ona poto, ażeby podpisywać pokój podyktowany przez mocarstwa.

Delegacja egipska.

LOZANNA 15. (Pat) Wczoraj przybyła tutaj delegacja egipska, reprezentująca związek niepodległościowy Egiptu. Delegacja ta donagać się będzie wysłuchania przez konferencję, uważając, iż jest jedynie uprawnioną do przemawiania w imieniu Egiptu.

Sprawa ewakuacji Konstantynopola.

LONDYN 15. (Pat) Sfery miarodajne zapewniają, iż niecisłe jest półurzędowe oświadczenie włoskie, jakoby sojusznicy byli skłonni do ewakuacji Konstantynopola pod warunkiem, że Angora zobowiązałaby się do nieopuszczenia do żadnego

nierozważnego czynu. W sferach tych znaczących, że wszyscy komisarze nie mogą decydować o ewakuacji, nie mając odpowiednich upoważnień od swoich rządów. Z drugiej strony sojusznicy uzasadniają swoje stanowisko układem madańskim, przewidującym ewakuację Konstantynopola, dopiero po zawarciu traktatu lozańskiego.

O porozumienie przed konferencją.

LONDYN, 15 (PAT) Rząd angielski wysłał jutro rano do sojuszników memorandum, w którym domagał się będzie wypowiedzenia swoich zapartywań na sprawy, co do których powinno nastąpić porozumienie jeszcze przed konferencją lozańską, a sprawami temi są następujące kwestje: Kwestja Mostulu, Syrii, Mezopotamji oraz sprawa plebiscytu w Tracji wschodniej.

Porozumienie w Konstantynopolu.

LONDYN, 15 (PAT) Donoszą z Konstantynopola o osiągnięciu z Riffet baszą porozumienia, według którego policja turecka będzie się zajmowała wyłącznie ludnością turecką, podczas gdy miejscowa ludność chrześcijańska oraz cudzoziemcy będą zależeli wyłącznie od władz sojuszniczych.

Riffet basza podczas ostatnich narad z wysokimi komisarzami koalicyjnymi ujawnił wielką pojedynawość, zwłaszcza podczas dyskusowania sprawy przekazania władzom tureckim administracji Tracji oraz obiecał, że w przyszłości nie należy się spodziewać już żadnych nieporozumień z żandarmerją turecką w strefie Czanaku.

LONDYN, 15 (PAT) Do „Times” donoszą z Konstantynopola, że 150 osób z personelu pałacu sultańskiego, które schroniły się w gmachu ambasady angielskiej, będą ewakuowane na Malte.

O spotkanie Curzona z Poincarem.

PARYŻ, 15 (PAT) Francuskie kółka polityczne sądzą, że Curzon mógłby przybyć do Paryża w piątek lub w sobotę i w ciągu dnia odbyłyby narady z Poincarem i z Barrerem. W niedzielę rano Curzon i Poincare wyjechałby do Lozanny, gdzie wieczorem spotkaliby się z Mussolinim.

Sprawa stanu oblężenia w Konstantynopolu.

BORDEAUX 15. (AW) Według doniesień „Petit Parisien”, główną przyczyną, z powodu której wysocy komisarze państw sprzymierzonych zwlekają dotychczas z ogłoszeniem stanu oblężenia w Konstantynopolu jest ich przekonanie o niedostateczności sił wojskowych, które im rozporządzają i o ciężkim położeniu, w jakim się obecnie znajdują oddziały aljanckie z powodu przejścia przybrocznej straży sultańskiej na stronę Kemala.

Wysocy komisarze uznają również za konieczne przed ogłoszeniem stanu oblężenia usunąć całą europejską ludność cywilną, przedewszystkiem wszystkich chrześcijan, co jest jednak obecnie niemożliwe do przeprowadzenia.

Kwintesencja klęsk greckiej.

(Proces o zdradę stanu w Atenach).

ATENY 15. (PAT) W procesie o zdradę stanu rozpoczęło się wczoraj przesłuchiwanie świadków. Pierwszy przesłuchiwany był głównodowodzący gen. Papulaa, który oświadczył, że rząd ateński nie uwzględnił jego żądań w sprawie zwolnienia oficerów nieobcych

i zastąpienia ich oficerami wyszkolonymi. Rozkaz do podjęcia ofensywy uchwalony został przez rząd m. in. marsz na Angorę uchwalony został przez radę wojenną pod przewodnictwem byłego króla Konstantyna, pomimo, że głównodowodztwo i sztab generalny ze względu na trudności połączeniowe odradzały podjęcie tego kroku.

Papulaa oświadczył dalej, że nie był poinformowany o żadnych notach państw sprzymierzonych, nadsyłanych od listopada 1920 r. w których to notach przestrzegano Grecję przed niebezpieczeństwem powrotu na tron króla Konstantyna. Generał zaznaczył, że gdyby był wiedział o tych notach, wówczas nie byłby przyjął stanowiska głównodowodzącego armją.

Konferencja w sprawie rozbrojenia.

WARSZAWA, 15. (AW) Rząd polski wysłał wczoraj zawiadomienie do rządu Sowieckiego, że Polska weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej, która się ma rozpocząć dnia 30 b. m.

Skład delegacji polskiej na konferencję ma być ustalony w końcu bieżącego tygodnia.

Raut sejmowy.

WARSZAWA 15. (AW) 27 bm. w salach sejmowych odbędzie się raut dla członków b. i nowego Sejmu oraz Senatu. Weźmie w nim udział około 800 osób.

Proces Fedaka.

LWOW, 15 (AW) W 14 dniu rozprawy przeciw Fedakowi i towarzyszym przemawiali dr. Szuchowicz, obrońca Szytka, dr. Ewyn, Oleśnicki i Bandel. Obrońcy apelowali do sędziów o wyrok uniewinniający. W czwartek przemawiać będą dalsi obrońcy.

LWOW, 15 (AW) Dzienniki lwowskie donoszą, że obrońca Fedaka dr. Głuszkiewicz został w jednej z tutejszych kawiarni podczas żywej dyskusji spoliczkowany przez jednego z moskalofitów lwowskich.

Rada Gm'n a w Cieszyńcu.

CIESZYŃ, 15. (AW) 14 b. m. ukonstytuowała się nowa rada gminna. 32 głosami przy 3 białych kartkach wybrano burmistrzem dr. Jana Młochę, wiceburmistrzami zostali pp. Gabrys i prof. Hajduk.

Wszystkie stronnictwa złożyły deklaracje. Niemcy zaprotestowali przeciw rozstrzygnięciu konferencji ambasadorów, dzieląc Cieszyn w ten sposób, że miasto niezdolne jest do życia i zapowiedzieli odejść z Polakami celem gospodarczego podniesienia miasta.

Polacy odczytali deklarację, że podstawą współżycia musi być sprawiedliwość i usunięcie tych wszystkich krzywd, jakich dotychczas doznawali Polacy w Cieszyźnie.

Dr. Glass i przedstawiciel socjalistów poseł Reger oświadczyli również gotowość współpracy dla dobra miasta. Nowy burmistrz odczytał w języku polskim i niemieckim oświadczenie programowe.

Straszny wypadek na przejeździe kolejowym.

WARSZAWA, 15. (wł) Widownia tragicznego wypadku był wczoraj wieczorem przejazd kolejowy przy ul. Woloskiej. W chwili zamykania rampy usiłował przejechać furmanką Andrzej Milczarek. Będący na służbie na tym przejeździe robotnik kolejowy IX odstępu VIII dystansu, 45-letni Marcin Zebrowski, zamieszkały w domu kolejowym przy ul. Górcewskiej, widząc, że woźnica mimo jego protestu jedzie dalej, usiłował przemocą zatrzymać furmankę. Wszystko to działo się na środku toru kolejowego, po którym jechał parowóz idący luzem z dworca gdańskiego w stronę posterunku Wola. W chwili nadjechania parowozu uparty woźnica podciął konia, a parowóz uderzył w furmankę, rozbijając ją na kawałki i raniąc konia. Natomiast przejazdowy Zebrowski dostał się pod koła parowozu i poniósł śmierć na miejscu.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 15.11.1922 r.

Dolary St. Z. gotówka	15,800	18,000
Franki belg. czeki	947	955
Franki fr. gotówka	1035	1040
czeki	1045	1050
Fr. szwajcarskie gotówka	2920	2945
F. angielskie	7000	71200
Korony austr. gotówka	21	21 3/4
Marki niemieckie gotówka	2,20	2,25
Marki niem. czeki	2,10	2,20
Miljonówka	1,675	1,700

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolary	15,800
Marki niem.	2,25
Belgia	965
Fun. sterlingi	71600
Franki franc.	1050
Korony czeskie gotówka	615
Wiedeń	22

Polityka polska

50 procent podwyżki na Śląsku.

KATOWICE, 15 (PAT) W czasie wczorajszych rokowań związku pracodawców z przedstawicielami związków zawodowych pracowników przemysłu wielkiego, przyznano tym ostatnim 50 proc. podwyżki z dn. 15 bm., oraz 150 proc. dodatku drożyznianego.

Ostąpienie p. Fałala.

WARSZAWA, 15 (wł) Dyrektor departamentu kultury i sztuki w min. oświecenia publicznego, p. Fałala, podał się do dymisji. Tymczasowo kierownictwo departamentem powierzono ma być p. Wł. Skotnickiemu.

Oznaczenie Naczelnika Państwa.

MADRYT, 15. (PAT) Dekret królewski przyznaje Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu wielki wojenny Krzyż zasługi.

Kto nasyla nam morderców i podpalaczy?

LWOW, 15. (wł) W obrębie województwa Tarnopolskiego przekroczyła granicę bolszewicka banda złożona z 16 ludzi i grasowała w okolicy Tarnopola przez kilka dni. Ostatecznie członków bandy schwytano i aresztowano.

Pośród aresztowanych znajduje się 3-ch komisarzy bolszewickich z Płoskirowa.

Nad Zbruczem koło Skąty władze graniczne aresztowały kilku bolszewików, którzy przeszli granicę i chcieli się udać w głąb ziem polskich.

Wszyscy ci bolszewicy wysłannicy byli uzbrojeni dobrze w broń palną i białą, jako też w środki, służące do podpalania zabudowań oraz materiały wybuchowe.

Aresztowani na śledztwie zeznali, że są wysłani z Płoskirowa, gdzie się mieści centrala Petruszewyczońskiej organizacji zamachowej.

Stwierdza to, że Petruszewycz działa w ścisłym porozumieniu z bolszewikami i nie dziwnego, że bolszewicy gościnnie użyczyli mu Płoskirowa dla jego niecznych zamiarów.

Polska będzie reprezentowała Rumunję w Moskwie.

WARSZAWA, 15. (wł) Z kół, zbliżonych do przedstawicielstwa rumuńskiego, dowiadujemy się, że w odpowiedzi na zaproszenie rządu sowieckiego, aby Rumunja wzięła udział w konferencji rozbrojeniowej, rząd bukareszteński wyraził gotowość nawiązania przyjaznych sąsiedzkich stosunków z Rosją, wskazując jednocześnie na sprawę granicy rumuńsko-rosyjskiej, wykreślonej rzeką Dniestr. W odpowiedzi na to, rząd sowieckich sprawę granicy określił, jako sporną, wskazując na rzekę Prut jako na tę granicę między Rosją i Rumunją, która w pojęciu rządu sowieckiego jest jedynie słuszną i dał do zrozumienia, że nie może uznać granicy Dniestru. Poza to rząd sowieckich ponawia zaproszenie na konferencję i zapewnia o swych przyjacielskich zamiarach względem Rumunji. Według naszych informacji w tych warunkach rząd rumuński nie będzie mógł zmienić swego stanowiska nie brania udziału w konferencji i, jak to już było w projekcie, Polska będzie reprezentowała Rumunję w Moskwie.

† p.

JÓZEF ŁUCZYŃSKI

robotnik, członek P. Z. Z. i R. P. R.

oraz syn jego

Władysław Łuczyński

w wieku lat 9.

Zmarli tragiczną śmiercią w dn. 12 listopada r. b. Wyprowadzenie zwłok ś. p. Józefa ze szpitala przy ul. Łukowej № 32, a ś. p. Władysława ze szpitala Anny Marji przy ul. Rokicińskiej, odbędzie się w czwartek dn. 16 b. m. o godz. 2 po poł. O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

STROSKANA RODZINA.

Plony endeckiego siewu.

Obraz przyszłego Sejmu zarysowuje się już w tej chwili zupełnie realnie. Z tego składu wysnuć można parę uwag wysoce znamiennych, na które mało się zwraca dotąd uwagi. Pierwszą jest fakt, że stosunek sił w nowym Sejmie faktycznie poważnej zmiany nie uległ. Prawicy, która walkę wyborczą prowadziła przeciwko wszystkim, i rezultat ewentualnego zwycięstwa której wobec tego — musiałby się wyrażać w bezwzględnej większości głosów — brak do tej większości tylko... 56 głosów! Jej wprost niesłychana agitacja i moralny terror wywierany przy pomocy kleru i prawników — poszczylić się ostatecznie mogą takimi rezultatami, jak zupełnie niemal zlikwidowanie w nowym Sejmie ugrupowań centrowych. (Nar. Zjedn. Lud., Str. Kat. — Lud., Klub Pracy Konst. i Zjednoczenie Mieszczańskie), które w pierwszym Sejmie rozporządziły 81 głosami, a obecnie wchodzą w znikomej liczbie 8 mandatów. Zniknęły zupełnie z powierzchni życia parlamentarnej dwa stronnictwa: Klub Pracy Konstytucyjnej i Zjednoczenie Mieszczańskie; nieprawdopodobnie wprost klęskę poniosło Narodowe Zjednoczenie Ludowe p. Skulskiego, które zamiast 47 głosów — wraca do Sejmu zaledwie z 2 mandatami. Względnie obronną ręką wychodzi najmniejsze ugrupowanie centrowe: Stronnictwo Katolicko-Ludowe zachodniej Małopolski, które dzięki poparciu duchowieństwa zdążyło uratować 5 mandatów.

Dla nas, którzyśmy nieraz dość ostro oceniali brak linii przewodniej w polityce grup centrowych i ich wrodzoną chwiejność w taktyce sejmowej — likwidacja centrum — takiego, jakie było w pierwszym Sejmie — jest zjawiskiem w gruncie rzeczy pożądanym. Ale wątpliwy, czy jest ono temsamem dla głębiej i poważniej myślących polityków obozu prawicowego, którzy nie mogą ukryć faktu, że klęska centrum wzmocniła wprawdzie częściowo szeregi prawicy, ale równocześnie pozabawiła ją realnej podstawy stworzenia własnej większości. A większość taką prawica — choć nieznaną — w połączeniu z grupami centrowymi niejednokrotnie uzyskiwała, czy to w czerwcu 1920 roku, kiedy na tej podstawie powstał rząd Wł. Grabskiego, czy w lipcu 1922, kiedy to prawica i centrum zgrupowały się przy kandydaturze p. Korfańskiego na premiera. Dziś droga do tego rodzaju możliwości jest bezwzględnie zamknięta i pozostaje tylko jedna: aktywność tego p. Wi-

tosa, na którym i jego stronnictwie w czasie agitacji wyborczej nie zostawiono ani jednej suchej nitki, aby z tak kosztownym i tyle rozreklamowanym „zwycięstwem” wyborczem 8-ki nie utknąć na martwym punkcie...

Drugim rezultatem nieprzebiegającej w środkach agitacji prawicy jest nieznaczne osłabienie Narodowej Partii Robotniczej. Osłabienie to — w którym fantazja i pragnienia agitatorów prawicowych chcą dopatrzeć się podważenia podstaw działania naszego kierunku — nie jest tego rodzaju, żeby mogło decydująco wpłynąć na znaczenie i rolę przyszłych przedstawicieli NPR. w Sejmie. Jedynym zaś realnym przesunięciem sił z tego taktu wynikiem jest wzmocnienie w Sejmie klubu socjalistycznego i wybór 2-ech posłów komunistycznych w Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskiem. Jeżeli o taki efekt szło prawicy — to można to tylko zapisać na karb tej niepoczytalności politycznej, która w namiętności walki wyborczej zatracza poczucie interesu państwowego i narodowego.

Jest jeszcze jedna strona sejmowego aktu wyborczego, którą nieobliczalni twórcy 8-ki poszczylić się mogą. Jest to nieoczekiwane powodzenie list Bloku Mniejszości Narodowych, w którego wyniku zamiast spodziewanych przez twórców tego samego bloku 40 mandatów — uzyskują mniejszości narodowe w Sejmie ogółem 87 głosów! Jest to rezultat dla interesów polskości na kresach wschodnich wprost katastrofalny, a miarą tego jest nieobliczalny w swych konsekwencjach fakt, że w województwie wolińskim we wszystkich trzech okręgach na szesnaście mandatów listy polskie nie zdobyły ani jednego mandatu!

O tych „cieniach” wyników wyborczych dziwnie milczy prasa prawicowa, bo musiałaby wydać wyrok potępienia na tych, którzy tak głośno przez szereg tygodni wmawiali społeczeństwu, że oni jedynie mają kwalifikację na sprawowanie rządów i kierowanie losami państwa. Najdobitniejszy egzamin tych kwalifikacji zdał właśnie jeden z najzapalczywszych wodzów 8-ki ks. prałat Lutosławski, główny autor ordynacji wyborczej, wymierzonej rzekomo przeciwko mniejszościom narodowym. Za taki wynik wyborów w jednej tylko b. Kongresówce, gdzie w 1919 roku w bar-dziej dla Żydów sprzyjających okolicznościach (mandat na 50,000 mieszkańców) uzyskali Żydzi zaledwie

11 mandatów, a dziś w warunkach teoretycznie gorszych (1 mandat przeciętnie na 70 — 75 tys. mieszkańców) — uzyskali przeszło 100

procent mandatów — [winni pp. Grubaum, Hirschb. r. i tow. złożyło podziękowanie ks. Lutosławskiemu i jego rzekomo antysemitkiej partji]

Wybory we Wschodniej Małopolsce.

Na kilka dni przed dnem 5 listopada terror nasłanyh agitatorów Petruszewyczowskich w Małopolsce Wschodniej wzmógł się do niebywałych granic. W wszelkim sposobami starano się odwieść lud ruski od głosowania.

Partja „radykałnych chłiborobów”, która postawiła swe kandydatury w okręgach Wschodniej Małopolski, została przez Petruszewyczowców odsadzona od czoł i wтары. Kiedy jednak ci bynajmniej nie przestraszeni zamordowaniem ś. p. Twerdochliba, w dalszym ciągu agitowali za przystąpieniem do wyborów, nastąpiły dalsze zamachy na kandydatów poseelskich.

Pod Kołomyją oraz pod Stanisławem bojówka terrorystów ukraińskich zamordowała 2 Rusinów, kandydujących z radykalnej partji chłopskiej. Ale tu przebrała się już miara. Chłopi ruscy rozwścieczeni terorem, zabrali się na własną rękę do chwytania morderców. Przy ich pomocy patroli wojskowe schwytały morderców jednego z zamordowanych, niejakiego Bachmatiuka. Jak się okazało, sprawcami mordu byli dwaj uczniowie gimnazjalni, którzy stanęli przed sądem doraźnym.

W przeddzień wyborów agitatorzy „rządu” Petruszewyczowskiego zarzucili wście i miasteczka odezwaniami wzywającymi do bojkotu wyborów. Wszystkie słupy telegraficzne obwieszono zastawami treści takiej jak: „chto holoduje do sejmju i senatu toj zdrajnyk, a

zdrajnyk smert!” (Kto głoduje do Sejmu i Senatu ten zdrajca, a zdrajcom śmierć!). Ale i te pogrozki na nic się nie przysłały.

Jak stwierdzają zgodnie dzienniki lwowskie, chłop ruski poszedł gławą do głosowania. Tylko we wsi Wolkowie, obok Przemysła, bojówka petruszewyczowska nie dopuściła początkowo komisarzy wyborczych do urzędowania, jednak po interwencji policji i wojska, bojówka rozpięzła się, a chłop w południe stanęli gromadnie do wyborów. Również w trzech wsiach Tarnopolszczyzny chłop początkowo pod grozą grasującej bandy bolszewicko-hajdamackiej wstrzymali się do popołudnia od wyborów.

Tak więc na szeroką skalę zakrojona agitacja Petruszewyczowców, Lewickich i im podobna spełnia na miejscu. Gursé obalamuonej szowinizystki młodzieży ukraińskiej, która wstrzymała się od wyborów stanowała krapkę w morzu wyborców ruskich, którzy na przekór i wbrew rozkazom samozwańczego rządu Petruszewyczowa, skarli debitnie, że nie mają nic wspólnego ze zbrodniczą agitacją jednostek.

Rezultat wyborów we Wschodniej Małopolsce stwierdził w niewątpliwym, iż ludności ruskiej otwarto się już oczy, i że przez swój tłumny udział w głosowaniu dała ona dowód, iż pragnie zjednej i pokojowej współpracy z Polakami.

Widma zmartwychwstają!

Od 5 do 8 listopada odbywał się w Berlinie wysoce ciekawy kongres. Był to zjazd „wypędzonych i uciśnionych”, jak prasa niemiecka zaznacza. Chodzi oczywiście o uchodźców z obszarów odstąpionych przez Niemcy na mocy traktatu wersalskiego Polsce, Francji, Danji, Anglii (kolonie), i t. d.

Sześć wielkich organizacji, z związkiem Niemców w zagranicy, zorganizowało ten zjazd. Kongres ten poprzedziła kierowana zgóry i dobrze obmyślana kampanja prasowa.

Dla Rzeszy niemieckiej kwestja zapatrzona w uchodźców w chleb i posady jest rzeczywicie arcytrudnym problemem gospodarczym, do którego rozwiązania potrzeba sił wielkich. Jeżeli się zważy, jakie po spadku marki niemieckiej jest położenie finansowe Niemiec, zrozumie się, że władze i rząd niemiecki spoglądają na tę szarańczę „hurrapatjotów”, przyzwyčajonej do brania z funduszów gadzinowych i żłobu rządowego z jednym śmiejącem, a drugim płaczącem okiem. Jeżeli się bowiem serce niemieckie ucieszyło, że nabyło tyłu patryjotów, znanych z fanatyzmu i szowinizmu wobec obcych narodowości, to z drugiej strony szarpie smutek wszystkich ekonomistów, kasjerów i ministrów finansów niemieckich na widok tych setek tysięcy rąk, poządliwie wyciągniętych w kierunku cierpiącego na galopujące suchoty skarbu niemieckiego.

Trzeba bowiem pamiętać, że tych niedoszłych bohaterów idei nacjonalistycznej niemieckiej i germanizatorów wśród obcych narodowości jest tak dużo, że finansistom niemieckim z przerażenia włosy się jeżą na głowie.

Sami „powypędzani” tak obliczają swe „cenne” siły:

300,000 wróciło do Rzeszy z zagranicy, Alzacja i Lotaryngja oddała Niemcom z podziękowaniem ponad 125,000, z północnego Szlezewiku, obwodu Saary, Nadrenji, Epen — Malmedy 5,000 przybyło dla uszczęśliwienia z kolei obecnie samych Niemców, 50,000 pozbył się z wielką satysfakcją Górny Śląsk, a z odstąpionych niedobrowolnie Polsce obszarów Pomorza i Poznańskiego wyniosło się żegnanych krzyżkiem na drogę i nieżałowanych przez nikogo aż 700,000, do których to ma dochodzić w ostatnich miesiącach po 10,000 kolonistów i optantów, którzy postanowili podobno koloni-

zacje obecnie poprowadzić dalej w Niemczech. Czyż dziwić się organom Rzeszy, że im się na widok takiej galerji „Lichtmattreuerów” różnych kategorii więcej na płoż aniżeli na radość zbiera?

Na szeregi tych zaś, którzy tak długo eksploatowali bezkarnie i bezwzględnie lud i ziemię polską, Alzacje, Dunczyków i innych, spadł cały ciężar kary Bożej. Nędza, której się dziś po części doczekali, ledwie w samej części dorównuje i dotrzymuje wagi nędzy spowodowanej wśród Polaków i innych upodlegzonych dotąd narodów. Setki tysięcy Polaków musiało się wyprowadzić nie jak ci „ucisnieni” dziś z obcej do swej ziemi ojczystej, lecz co stokroć gęściej, z ziemi ojcow na obczyźnie wrogą — niejednokrotnie aż do morza. Ci wszyscy, którzy dziś podnoszą nieprawdopodobnie wielkie wrzaski i lamenty, byli intruzami na ziemiach sobie obcych, deprawowali ludność, zabierali intrygą i gwałtem ziemię i posady, prześladowali wszystkie języki nieniemieckie, a zwłaszcza polski, i uruchomili za obrzymie fundusze gadzinowe wielki aparat germanizacyjny...

Ale problemat uchodźców niemieckich ma i poważniejsze dla zagranicy, a zwłaszcza dla Polski znaczenie. Organizacje tych ludzi, którzy nie zostali absolutnie wypędzeni, ale po większej części sami się w panicznym przerażeniu ze swem złem sumieniem wynieśli, — po części prawnie na mocy przepisów traktatów musieli zlikwidować swe stosunki — te organizacje są głównym ośrodkiem i motorem najruchliwszym irredenty niemieckiej, wiecznymi wrogami prześladowanych tak długo narodowości, a zwłaszcza Polaków i żywolem niesłychanie niespokojnym. Polska ma wszelkie powody ku temu, aby każdy ruch tych zmartwychwstających nanowo widm i upiorów minionej, chwata Bogu bezpowrotnie, przeszłości śledzić z uwagą, gdyż to są elementy, którym najmniej podobają się nowe granice, mapy, pokój i porządek.

Może dopiero pokolenie następujące po takich ojcach nauczy się pracować uczciwie, rzetelnie i samodzielnie, bez oglądania się na rząd i fundusze gadzinowe, na własnej ziemi niemieckiej. Dopiero to pokolenie przestanie być niebezpieczeństwem dla pokoju i posiadów Niemiec.

Cieżka dola robotników górnośląskich.

Z powodu ogromnego spadku marki niemieckiej (za dolara płacono 7-XI 9,300 mk. niem.) poszły ceny wszystkich artykułów szalenie w górę. Droższą tę odczuwa robotnik i urzędnik, robotnik o tyle więcej, że żyje w listopadzie za zarobek wrześniowy. W stosunku różnicy cen w połowie i w końcu września przyznano robotnikom uchwałę komisji pojednawczej za październik 25 proc. podwyżki. Tymczasem już w dniu ogłoszenia tej uchwały dolar podniósł się w stosunku do marki niem. z 1,300 na 2,200, a w końcu października dolar stanął na 3,300 mk. W stosunku do tego poszły ceny wszystkie o 200—500 proc. w górę. Związki Zawodowe postawiły w połowie października żądanie dalszego podwyższenia zarobku o 75 proc. za październik i o 200 proc. za listopad. Komisja pojednawcza dn. 27.X pod przewodnictwem p. Szefera (kandydata „Chjony”) odrzuciła żądanie zarobkowe za październik, a za listopad przyznała tylko 100 proc., ogłaszając zarazem ważność uchwały za cały listopad, to znaczy odbierając możliwość dalszych żądań zarobkowych.

W listopadzie dolar podniósł się do 9,300 mk. niem. Ceny stosownie do tego poszły w górę, a robotnik otrzyma podwyżkę listopadową... 18 grudnia. Z drugiej strony pracodawcy rebią interes nielada. Za węgiel sprzedawany za granicę pobierają 6 dolarów, czyli 64,000 mk. niem., czyli ponad cenę w miejscu 41,000 marek niem. Odliczwszy fracht kolejowy, zostaje im na czysto 37,000 mk. niem. z jednej tony.

Najlepiej płatny górnik na Górnym Śląsku zarabia taryfowo 1980 marek na dniówkę, a za pół kg. smalcu płaci 2000 mk. niem.

W Zagłębiu Dąbrowskiem górnik zarabia 8—9000 marek polskich, czyli, że na G. Śląsku zarobek o połowę jest mniejszy, a droższą większa.

Wobec takiego rozpaczliwego położenia przedstawiciele Związków Zawodowych udali się do Rządu domagając się:

1) Przyznania kooperatywom Zw. Zawodowych 100,000 ton węgla miesięcznie, z którego to zysku ma być żywność potaniana.

Uchwałę tę powziął już Sejm Śląski.

2) Natychmiastowego zaprowadzenia waluty polskiej na Górnym Śląsku i unifikowania cen, oraz zarobków z resztą Polski.

Z ubolewaniem musieli przedsta-

wiciele Związków stwierdzić, że mało zrozumienia dla punktu i spotkali w Min. handlu i przemysłu, gdzie im wręcz oświadczone, że przydział węgla dla tych celów jest niemożliwy, bo rzekomo brak podstaw prawnych!

Będziemy mieli w Polsce i nadal to ośmieszające ją widowisko, że pieniądze za węgiel polski pójdą do koncernów niemiecko-żydowskich, które mają swe siedziby w Niemczech.

Mały feljeton.

Pan Onufry Pyta.

Historje wybercze w Senacie.

XX.

Po czterotygodniowej agitacji, na którą rzucono miliony marek i miliardy przekleństw, miliardy frazesów i miliony litrów demagogii—nareszcie zwycięstwo. Zwycięstwo w Osemce...

Po karkach obalamuconego, ogłupionego, beskrytycznego tłumy wparadowała się Osemka do Sejmu i Senatu! Po karkach dewotek, półgłówków, chjęnek, paskarszy, chadeków, matolek i wszelkiej ciemnoty wpakował się (do Senatu z pyszałkowatą miną symbolicznej Onufry Pyta, symboliczny polski kultury, ograniczony, jak życie pseudocześniaka, zasklepnego w skorupie codziennych kłopotów i dogmatów nieświadci, do wszystkiego, co żywe i nowe...

Tańczy, tańczy szopka cała polskiej ciemnoty i kółtustwa... I przy dźwiękach triumfalnego jazz-bandu wjeżdża do Senatu Pyta jeden po drugim, głęby, nieznanie nikomu dotąd romby, przybłędy i habędy, goździki, władziny, mendycki, soltyściaki, lyki, gdyki i luno kumunculusy polityczne, w bałwanach demagogji, wypływające na powierzchnię...

Wjechali falanga cała z Osemką na czele do Sejmu i do Senatu w imię walki z analfabetyzmem i niedoświadczeniem lewicy. Oni—radomecy i ozęstachowsy kramikarce hasel narodowych, oberkołtuny... Ciemnia i ciemność wokół bije od nich, od ich „świątepopoglądów”, od ich umysłowej, biednych jak ta nasza Ojczyzna. Z Pyta Onufrym, oberpaskarzem na czele walą do Sejmu i do Senatu — „oosyzozoa” Polskę, wali w demokrację, wali po pyku przeciwników lub spać na postępowniach, w najlepszym zaś razie szwendać się po biurach rządowych i sabiegać o koncesyjki...

Plakać chce się, dalibóg, patrząc na ten częściowy załw polskiego życia politycznego przez rozruchane fale ciemnoty. Koltunio polski, zwyciężył raz jeszcze! Ale chyba ostatni...

Pod hasłem walki narodowej — poszły Pyty wszystkich kalibrów do Sejmu i Senatu bić w demokrację i w jej zdobycze, w prawa proletariatu, idącego w zwycięskim pochodzie ku jasnemu Jutru! Pod hasłem walki z żydami — przymycać prawa o ochronie klas posiadających, o utrzymaniu i rozszerzeniu przywilejów stanowych, niweczyć wszystko co nowe a ciągnąć naród wstecz, wstecz... zaciesniać krąg myślenia obywateli... walozyc zaciekle z Wielkimi Duchami naszej przeszłości — w imię bruchatej ideologii Pyty...

„Naprzód zatem!... Pyty, koltuny wszystkich wyzoań—ferenigt euch. Ze nazych i Waszych handelków, szwindelków, macherek, szacherek, geszofitów, Pytów, Konów, Baumów — pomysłność i groźność... My idziemy nieść tam w Sejmie, Senacie oświaty kaganiec przed narodem — w kaganca!...”

Ale mo zgnębiona jest przecież wielka idea umiłowania sprawiedliwości i wolności. Ta idea żyje i pali się silniejszym jeszcze płomieniem wśród uczciwych i odwieconych warstw narodu polskiego, wśród szerokich mas polskiego proletariatu, który wierząc w wielkie idee postępu i odrodzenia ludzkości — wierzy także w zwycięstwo ostatecznej Prawdy nad Kłamstwem i Obłudą.

Jakawo.

Uwagi.

„Chjona” poznańska pokazuje pazury.

Wychodząca w Poznaniu „Prawda” (N. P. R.) pisze:

„Od piątku poszła cena cukru w szalony sposób w górę. Do połowy października płacono 310 marek za funt cukru, następnie przez krótki czas podwyższono cenę na 500 marek za funt, a od wczoraj kupcy detalisci żądają za funt cukru 700 marek. Wobec dobrego sprzętu buraków jest to szalone podwyższenie ceny cukru całkiem niesroczumiale.

Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy, nastąpić ma znaczna wyżka cen na chleb, mięso, mleko i tłuszcz.

Może otworzą się oczy tym wszystkim, którzy uwierzyli bałamutnym przyrzeczeniom paskarszy z „osemki”. Otworzą im się oczy napewno, ale dopiero wtedy, gdy im ządują na wierzch wyjąd.”

Z T-wa Apropowizacji Miast Polskich Ziemi Wschodnich.

Dnia 18 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie T-wa Apropowizacji Miast Polskich Ziemi Wschodnich. Towarzystwo to w ciągu 3 lat istnienia rozwinęło się w potężną instytucję, aprowidującą dziesiątki miast polskich.

Głównym zadaniem Towarzystwa Apropowizacji Miast jest uzgodnienie ruchu spółdzielczego z interesami samorządów celem stworzenia instytucji, która umożliwiłaby bezpośrednie zbliżenie konsumenta z producentem. W tym celu Towarzystwo dąży do organizowania własnych spółek wytwórczych, które zwalczyłyby skutecznie konkurencję spekulantów i nieuczciwych kupców.

Dzięki energicznej akcji Towarzystwa Apropowizacji Miast, które kilkakrotnie ingerowało już w władz celom uzyskania przydziału żywności i kredytów dla miast, przydzielony został miastom cukier z zapasów Ministerstwa Skarbu, pozostały w cukrowniach poznańskich. T-wo Apropowizacji Miast, stojąc na stanowisku zwalczania polityki wywozowej, wywarło skuteczny nacisk na Urząd przywozu i wywozu celem powstrzymania wywożenia produktów spożywczych z kraju.

T-wo Apropowizacji Miast współpracowało z centralami warszawskich kooperatyw „Spółem” oraz robotniczych zrzeszeń spółdzielczych.

Obecnie ramy T-wa Apropowizacji Miast zostają rozszerzone w ten sposób, że zostaje ono towarzystwem akcyjnym, w którym udziałowcami będą miasta i centrale instytucji spółdzielczych.

Wiec urzędników państwowych.

W dniu 14 listopada 1922 roku w lokalu YMCA, przy ulicy Piotrkowskiej № 243 odbył się wiec urzędników państwowych, który zgromadził liczne rzesze uczestników.

Na wiec przybyli również nowo wybrani posłowie do Sejmu, którzy z zainteresowaniem wysłuchali mówców urzędniczych, ilustrujących krytyczną sytuację materialną kolegow.

P. Matula szczegółowo punkt po punkcie omawiał bolączki urzędników, ubolewając nad obojętnością, a często wręcz nieprzychylnością sfer miarodajnych do stanu urzędniczego.

W głąb stosunków obecnych sięgnął p. Najder, wykazując przyczyny dzisiejszego stanu rzeczy i podkreślając znaczenie stanu urzędniczego dla państwa i społeczeństwa i wzywając posłów do niezrównania ścisłego kontaktu ze społeczeństwem.

Partja Szachów.

Rewolucja francuska była u szczytu swej sławy. Wspaniała w początkowym swym przebiegu spotoczyła naród w jedno pragnienie reform, pokoju i zgody. Wspaniałomyślność ducha ogarnęła wszystkich, padano sobie w objęcia w tem przekonaniu, że nastaną dni słoneczne, wszak młodociana wolność dotknęła ziemi swą stopą.

Tymczasem nadeszły dni ponure: bankrutwa, rozruchy, głód, emigracja, prawa wyjątkowe, terror. Zwycięskie trąby nie zdołały zagłuszyć suchego trasku niestrudzonego topora, a wawrzyny młodej Republiki zraszała krew zbyt licznych obywateli.

Przyszła czas, w którym Rewolucja zaczęła pożerać swe własne dzieci. Wyślawszy Zyrondystów pod gilotynę partja „Góry” odnajdywała w swem łonie ludzi podejrzanych, sądziła ich i zgładzała w kilku godzinach.

Maksymiljan de Robespierre melancholijny a zarazem okrutny, stawał się z dnia na dzień smętniejszy. Miał duszę rzewną i odczuwał poezję Muz. Było w nim bowiem dwóch ludzi: Jeden przez swój sekciarski zmysł ideologa nieugięty i zimny, stale zapoatrujący gilotynę, drugi chmurny i wrażliwy, marzył o idei powszechnej.

Wypada jednak przypuszczać, że pierwszy brał górę nad drugim.

Pewnego popołudnia wierny zwyczajowi udał się Robespierre do kawiarni de la Regence.

Z kawiarni tej, o pewnych godzinach można było widzieć ów wós nieszczęśliwy, jadący z Ooniergerie¹⁾ i wiozący na plac Rewolucji osądzonych na śmierć. To też nie było prawie nikogo w kawiarni o tej porze, bo taki natłok ludzi miał tamtędy przejeżdżać, że obywatele najniewinniejsi, tacy nawet, którzy dostarczali najwięcej dowodów swych uczuć obywatelskich, doznawali dreszczów przerażenia. W drodze tryban ludu zauważył, jak uciekali na jego widok, ci co go poznali, a mieszczańskie patryjoci, stojący we drzwiach swych sklepów, pośpiesznie uchodzili do wnętrza. Panu de Robespierre było to przykre.

— Wszakże to dla ich szczęścia powinienem być bez litości — myślał sobie.

Siedząc na zwykłym miejscu w samotnej kawiarni przed ulubionym napojem, szef gilotyny oczekiwał partnerów, którzy jakoś nie nadchodzili. A był on wielkim amatorem gry w szachy i chętnie przyjmował walkę strategiczną z pierwszym lepszym. Wygrywał prawie zawsze i był z tego dumny, nie myśląc, że może strach wielki, jaki wzbudzał mógł przeszkadzać uczonym planom taktyki partnera.

Nareszcie wszedł nagle przystojny młodzieniec, dotknął ręką trójgraniastego kapelusza i z zadziwiającą swobodą, usiadł przy stole, gdzie rozmyślał samotny Maksymiljan:

— Obywatelu!

Z lekkim ukłonem, miłym uśmiechem rzucił nieosrożny młodzieniec w

kąt łaskę, na stół rękawiczki i zażądał głosem rozkazującym:

— Zamawiam grę w szachy!

Robespierre nie był przyzwyczajony do takich manier. Ale ponieważ był wszechwładny, więc lubił czasem, gdy mu uchylono. Uśmiechnął się i skinął głową przyzwalając, nie rzekłszy słowa.

Pierwsza partja przeszła w milczeniu. Trybun przegrał:

— Żądasz rewanzu, obywatelu?

Robespierre nieco zdenerwowany przyjął wezwanie, jakby nie zauważył, że jego partner już samą swą dłoń, delikatną, wypieszczoną, zdradzał arystokratyczne pochodzenie.

— Przystojny młodzieniec wygrał. Za wspólnem, milczącym porozumieniem gracze zaczęli trzecią partję.

Tym razem „nieublagany” grał uważnie, groźnym wejrzeniem usiłując onieśmielić przeciwnika.

Ten zaś biały, różowy, z jasnemi, włosami, wydawał się najzupełniej pewny siebie. Z uśmiechem wygrał po raz trzeci.

Szef „Góry”, już wściekły, zaproponował ostatnią decydującą partję!

— Owszem — odparł młodszy człowiek, — ale tym razem będziemy grali o stawkę. Rodzaj jej i wysokość możemy zaraz określić.

Robespierre zachnął się:

— O to najmniejsza. Zgadza się, na co zechcesz.

I grali dalej. Robespierre przegrał. Zaklął i po chwili zapytał:

— O co graliśmy?

— O głowę człowieka!

— To bezczelność! — wybuchnął trybun.

Obywatelu, wygrałem razy cztery — odparł spokojnie młodzieniec, — zasku-

żyłem więc sobie na tę stawkę. Darni mi ją natychmiast, bo kat ma mi ją zabrać już jutro.

I szczęśliwy gracz wyjął pospiesznie z kieszeni rozkaz utaskawienia.

— O kogo tu chodzi? — spytał Robespierre.

O hrabiego Re Romilly.

— I ty sobie wyobrazasz, że ja utaskawię arystokratę!

— Tu nie ma mowy o lasce, obywatelu! Tu jest prawo, gry. Ponieważ przegrałeś, więc podpisz, podpisz natychmiast.

Robespierre podpisał i spytał:

— A ty zapewne także jesteś arystokratą?

— Ja jestem obywatelką, a Romilly jest moim narzeczonym. Byłam zdecydowaną umrzeć jutro o tej samej godzinie, co on. Gdy ktoś opowiadał mi, że masz zwyczaj grywać w szachy w Café de la Regence, zaczęłam rozważać, rozmyślać — jednym słowem przysiałam...

— A gdybym był odmówił podpisu?

Oczy obywatelki zaskrzyły się.

— Dzięki do widzenia! — zawołała wesoło i lekkim krokiem wybiegła z kawiarni.

Niebawem i Robespierre opuścił kawiarnię. Szedł wolno, zamysłony, rękami w tył założonemi. Przechodząc nie domyślał się, że elegancki dyktator w niebieskim fraku i pudrowanej peruce uratował przed chwilą głowę arystokraty...

¹⁾ Umiarkowane stronnictwo Rewolucji.

²⁾ Nazwa więzienia.

Zakończono więc w podniesionym nastroju, a urzędnicy wynieśli zeń nadzieję, że w obecnym Sejmie znajdą zrozumienie swych interesów.

Sprawy robotnicze.

Ważne dla robotników budowlanych ZZZP.

Zarząd Związku Budowlanego Zjednoczenia Zaw. Pol. komunikuje członkom Związku, zatrudnionym w fabrykach włókienniczych a obecnie objętych strajkiem, iż wszyscy oni winni zarejestrować się w biurze Związku lub u swego delegata, ew. męża zaufania, w poniedziałek, zaś dnia 20 listopada od godziny 10 rano należy zgłaszać się po zapomogi strajkowe do biura Związku.

Wysokość zapomóg strajkowych dziennych decyduje wysokość składki tygodniowej.

W piątek o godz. 4 po poł. w lokalu Polsk. Związków Zawodowych ul. Główna 31, odbędzie się ogólne zebranie budowlarzy zatrudnionych w przemyśle budowlanym, a obecnie objętym strajkiem.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Drugie zebranie - miesięczne - członków PZZ. Rob. Budowlanych odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu PZZ., Główna 31.

Otwarcie Szkoły Pracy w Łodzi.

W dn. 14 bm. o g. 4 pp w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 115 nastąpiło otwarcie Miejskiej Szkoły Pracy i Pracowniczej dla robotników w obecności przedstawicieli władz szkolnych i miejskich, nauczycielstwa, rodziców i dzieci.

Szkoła Pracy jest wzorowana na typach szkół tego rodzaju, istniejących zagranicą, a u nas - na Szkole Pracy w Warszawie, założonej przez państwo i we Lwowie.

Zadaniem tego rodzaju szkół jest stworzenie typu szkoły wzorowej, która stanowiłaby pewnego rodzaju naukę polecającą dla personelu nauczycielskiego innych szkół.

Miejska Szkoła Pracy jest oparta na nowoczesnych metodach wychowawczo-pedagogicznych, których celem jest budzenie samodzielności i zamiłowania do pracy wśród dzieci.

W tym celu w szkole znajdują się warsztaty do wyrabiania różnych przedmiotów pod kierownictwem specjalnie wykształconych nauczycieli, uwzględniona jest w szerokim zakresie nauka ścisła, lepienia z gliny, rysunki na tablicach z linoleum itp.

Personel nauczycielski Szkoły Pra-

cy otrzymuje pobory z Magistratu w wysokości poborów nauczycieli miejskich szkół średnich.

Biorący udział w uroczystości kurator szkolny p. dr. J. Jarosz w dłuższym przemówieniu skreślił charakter i rozwój szkół pracy wogóle, a przechodząc do naszych stosunków, zaznaczył potrzebę zainteresowania się dzieckiem, którego rozwój tamowany był dotychczas w szkole zaborczej.

Z przedstawicieli Szkoły Pracy przemawiał kierownik robót ręcznych p. Szmidt, podkreślając w swym przemówieniu zapal, z jakim przystępuje personel nauczycielski Szkoły do pracy, opartej na wzorach Zachodu i nowych metodach nauczania.

Po przemówieniach nastąpiło zwiedzenie wzorowo urządzonej sali wykładowych i warsztatów Szkoły Pracy przez uczestników uroczystości.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

16 Czwartek	Dzisiaj Edmunda	
	Jutro Grzegorza	
	Wschód słońca	7 m. 54
	Zachód	4 m. 47
	Wschód księżyca	0 m. 00
	Zachód	3 m. 14

Kursy biblioteczne w Łodzi. Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi pragnąc przynieść z pomocą bibliotekom robotniczym i społecznym w kierunku uporządkowania technicznej strony organizacji księgozbiorów, urządza przy Miejskiej Bibliotece Publicznej specjalne 6-ciodniowe, bezpłatne kursy biblioteczne dla pracowników tychże bibliotek. Kursy odbywać się będą w godzinach wieczornych - od 7 do 9. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela kancelaria Biblioteki Publicznej ul. Andrzeja № 14, w godz. od 3 do 9 wiecz. codziennie, do 21 b. m. włącznie.

Po ukończeniu kursów biblioteki, ci którzy zechcą zreorganizować przestarzałe urządzenia techniczne, otrzymają bezpłatnie druki katalogowe.

Odwołanie Zjazdu. Zarząd Gł. Związku Mł. Pol. „Orle” zawiadamia delegatów, że zjazd zapowiedziany na 19 i 21 bm. w Warszawie został odwołany.

Z Giełdy Pieniężnej w Łodzi. Dowiadujemy się z Giełdy Łódzkiej, iż na zasadzie istniejących rozporządzeń p. Ministra Skarbu każdy obywatel Rzeczypospolitej, bez względu na swoje zajęcie winny posiadać dewizy zagraniczne, które jednak tylko bankom i komisjonerom sprzedawać może. Na giełdzie nikt nie może być badany skąd doszedł do posiadania walut, czeków lub przekazów za granicą.

Dzielnica sanitarna. Wydział zdrowotności publicznej rozesłał do urzędów i parafij zawiadomienia o podziale miasta na 4 dzielnice sanitarne. Lekarzami dzielnicowymi są dr. Prechner,

Zawadzka 10, dr. Haberlau, Sienkiewiczza 34, dr. Cygler, Piotrkowska 101 i dr. Sądowski, Piotrkowska 180. (bip)

Oczustwa. Za usiłowanie dokonania oszustwa pociągnięto do odpowiedzialności: Jaworską Stanisławę, zam. przy ul. Cymera 10, która zamiast umówionego towaru usiłowała wręczyć pewnej kobiecie paczki stomy z płaskiem.

Za uprawianie hazardowej gry w kostki na placu przy ul. Aleksandryjskiej i wyłudzenie w sposób oszukańczy pieniędzy od przechodniów pociągnięto do odpowiedzialności Domażyńskiego Ludwika, zam. przy ul. Wrzesińskiej 81.

Pożar. Przy ul. Wolborskiej 32 w mieszkaniu Bamera Szmula z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który przed przybyciem Straży Ogniovej został stłumiony przez lokatorów tegoż domu. Straty narazie nieustalone. lot

Przy pracy. W fabryce Towarzystwa Wdzewskiej Bawlnianej Manufaktury w Wdzewie, podczas pracy uległa siluczeniu klątki piersiowej robotnica Pawlak Helena, zam. przy ul. Rokicińskiej 55. lot

Schwytanie aresztanta. Przy zbliżeniu ulic Rzgowskiej i Mazurskiej został schwytany przez posterunkowych przy pomocy przechodniów uciekinier z więzienia wojskowego w Łodzi Baczynski Józef, Dolna 17. Aresztanta przesłano do dyspozycji Sędziego Śledczego przy Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi. lot

Napad i rabunek. A. Wilk, zam. we wsi Rogi, gminy Radogoszcz, powracając z pracy do domu w dn. 13 bm., obok toru kolejowego, został napadnięty przez dwóch bandytów, którzy steroryzowawszy go zaprowadzili do lasu łagiewnickiego i zrabowali mu: burkę, kamizelkę, oraz 6 tysięcy mk. gotówką i zbiegli. lot

Awanturniczy Grosz. Zamieszkała przy ul. 28 p. Strzelcowa Kaniowskich 8, A. Bypke, zameldowała do 4 kom. P. P., iż niejaki A. Grosz, bez stałego miejsca zamieszkania, wszczął awanturę, oraz stłukił lustro wartości 100 tys. mk. W sprawie powyższej spisano protokół i wraz z ujętym awanturnikiem przesłano do Sądu Pokoju III Okręgu m. Łodzi.

Kary za pijaństwo syją się jak z rogu obfitości. Za pijaństwo pociągnięto do odpowiedzialności karnej Hermana Kejla, K. Wołyńca, J. Starka, E. Hardta, I. Osowską, O. Hoffmanównę, L. Hugo Szarfenberga. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dzisiaj tj. w czwartek premiera: „Dożywcio” kom. hr. A. Fredry w doskonałej obsadzie naszego zespołu.

Całkowity dochód przeznaczony na samopomoc przy szkole realnej kupiectwa łódzkiego.

W piątek dla Zrzeszeń rob. i intel. „Brzydki Ferante” z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Z życia organizacji N. P. R.

Komunikat.

Z Gł. Kom. Wykonawczego Narodowej Partji Robotn. otrzymujemy następujący komunikat:

W niedzielę, dn. 19-go listopada odbędzie się w Warszawie (Nowy-Swiat 49) zebranie RADY NACZELNEJ N. P. R.

Początek obrad o godzinie 10 rano. Obecność członków Rady Naczelnej, nowowybranych oraz dotychczasowych Kolegów posłów i senatorów niezbędna.

Główny Komitet Wykonawczy N. P. R.

Krwawe skutki alkoholu.

We wsi Osiny, gm. Poczesna, pod Częstochową, w domu kolejowym № 170 odbywało się wczoraj huczne wesele. Gdy już goście weselni mieli dość w „czubach”, wszczęto sprzeczki z powodu jednej z panien, przyczem temperamenty, podoshocone alkoholem, wzięły górę nad rozsądkiem, co miało wynik dość przykry. Oto pobity został jeden z gości weselnych, T. Hartwich, żołnierz. Pobitego, który otrzymał 22 16 ran przywieziono do szpitala garnizonowego.

Ekzekucja nad Góralskim.

Wczoraj o godz. 9 rano w strzelnicy wojskowej na Mani, rozstrzelany został w myśl wyroku sądu doraźnego herszt bandytów. Walenty Góralski. Skazaniec z uśmiechem na twarzy podszedł do słupa i odezwał się „tu ma być moja melina”.

Sąd Okręgowy otrzymał wiadomość iż lecząc się w szpitalu w Brzezinach kochanka Góralskiego, zmarła. (bip)

Z sądów.

Niefortunna operacja.

Sędzia okręgowy Kahl w trybie postępowania uproszczonego rozwał sprawę przeciwko akuszerce, Wiktorji Frączkiewicz, oskarżonej o spowodowanie śmierci Felleji Holewskiej w grudniu r. u. Śmierć nastąpiła z powodu zakażenia krwi skutkiem przeprowadzenia sztucznego poronienia.

Na sądzie oskarżona do winy nie przyznaje się. Świadek Marja Jarczyńska, matka zmarłej opowiada, iż po „zabiegach akuszerki przybył dr. Goldenberg, a następnie dr. Michalski, który oświadczył, że akuszerka coś córce zrobiła”. Świadkowie następnii także zeznawali w myśl aktu oskarżenia.

Sędzia skazał Frączkiewicz na 1 rok więzienia. (bip)

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych
ul. Sienkiewicza № 40.
Dzisiaj i dni następnych.

„TANIA”
Główną rolę kreuje chluba nasza MIA MARA.
Niebawala wystawa. Przeplętkne pejzaże i wnętrza. Festyny ogrodowe. Korsa kwiatowe.
Cudne stroje narodowe włoskie i rosyjskie. Głęboko ujęty problem miłości.
Uroczyste sceny rodzajowe ze zwierzętami.
Musyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.
Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

KINO FLORA
ul. Zawiszy 22
na Bałutach.

Od czwartku dnia 16-go listopada
z cyklu **ŚWIĘTY TYGRYS Serja II**
Ucieczka Tygrysa
Sensacyjny film amerykański w 6 częściach. W roli głównej RUTH ROLAND.

LUONA **LUONA**

Dziś premjera! Tryumf talentu, techniki i oryginalności Ameryki.

„CIERPIENIA MATKI”

Pełny głębokiej treści dramat w 7-miu aktach według słynnej powieści Ruperta Hughes'a „The old nest”,
W roli głównej sławna tragiczka ameryk. **MARY ALDEN.**

Do pracujących!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bielizniane) gotowe damskie palta i płaszcze (jesienne i zimowe), gotowe męskie palta (jesienne i zimowe) Switry, purpury, pościelowe, barchany, flanele, surówki i inne.

**WYPŁACAJĄC RATAMI
„WYGODAPOL”**

KONSTANTYNOWSKA 3 w podwórzu.
Ogłoszenie zachować.

Najtańszym tłuszczem jadalnym, zawierającym 100% tłuszczu jest

KUNEROL

Meble!!!

różno sprzedają, firma J. Pischke: solidnej roboty. Prosimy o swrócenie bacnej uwagi, że drogą piętrowa nie wspólnego z pierwszemu piętrem.

SIENKIEWICZA 59,
oficyna, drogą wojska
drugie piętro, miesz. 28.

Meble sprzedaje:

syplanki, stołowa, przedział kuchenna, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.

Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska Nr 108.

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe
BERSON
za trwałe i zachowują, elegancję
waszego obuwia

BERSON-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)
CENTRALA: KRAKÓW, — STRASZEWSKIEGO 2

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Ela klasy rehetniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata według taksy.

Bank Powszechny

Spółdzielnia z nieogr. odpow.
Łódź, Sienkiewicza 40.
dawniej
Spółdzielnia Kredytowa Rzemieślnicza.
Przyjmuje wkłady na oprocentowaniu według umowy, udziela pożyczek awolm osłonkom i salawia wszelkie czynności bankowe.
Kasa Banku czynna codziennie od godz. 9—2-giej i we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—7 w.

Dr. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Łódź, przyj.: 5—7, w niedz. i święta od 11—1 po poł.
BENEDYKTA 11.

Dr. med. ZELIGSONOWA
Przyjmuje od 11—4 w niedz. i święta od 2—4.
Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (Kob.).
Us. wianie włosów na twarzy i elektrolizy.

Dr. med. Józef SZWAJCAR
akuszerka i chor. kobiece.
POMOCEWA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50,
Przyjmuje od 3—11 i od 4—7

Dr. Zygmunt Ługowski
Choroby kobiece i akuszerka
ul. Konstancynowska 31
przyjmuje od 5—7 p. p.

Dr. E. SONENBERG
Powrócił.
Choroby skórne, tróg moczowych i weneryczne
SIENKIEWICZA 8 (11—1 i 4—5)

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Choroby wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyj.: 10—1, 5—8, paño 4—5
Południowa 23.

DENTYSTA E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35.
Godz. przyjeżd od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedzieli.

Dr. L. PRYBULSKI
POWRÓCIŁ.
Specjalista
Choroby skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenia światłami (lampa kurzowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZA WĄDEKA 11.

KUPUJĘ:
piące 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowa oraz szale czarne. Proszę się przokazać. Zachodnia Nr 32, poprzeczna oficyna, 1 p m. 18. L. Milich. 23

Ogłoszenia drobne.
AAA Kupuje meble,
dywany, garderobę, maszyny do szycia, piące najlepiej. Welnreloh, Benedykta 19. 2814—30

Dziewczyną do sprzątania potrzebna, Pralnia, Zielona 23.
Grądzki Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi wraz z kartą rejestracyjną.
Gateman Perce zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi oraz kartę powołania s roku 1922, wydaną przez P. K. U. w Łodzi. 2915—3

Hagno Władysław w skradzione paszport rosyjski, wydany w Łodzi, kartę bezterminowego arlopu, wydaną przez P. K. U. Toruń, legitymację N. P. R. legitymację Pol. Zw. Zaw. „Praca” oraz wszelkie rzeczy.

Mieszkanie pokój z kuchnią w Pabjanicach—zamienię na mieszkanie jednopokojowe w Łodzi. Wiadomość ul. Kątna 46, Wascher.

Poznaj siebie! Poznaj innych!

Przeznaczenie, salety, wady, zdolności. Przystępcie swój charakter pisma, lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymanie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szeregów wynalazek charakteru, określenie wrażliwych zdarzeń tyłowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Do tego jeszcze najnowszy utwór Ch. Szyllera-Szkolnika niowielka lecz treścią bogata książeczka „Tajemnica Powodzenia”. Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, satysfakcję i zwycięstwo przeciwników się losowi. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona medalem odznaką podjękowaną w państwowych piśmie krajowych i nagrodzonych. Analizę wysyła się po otrzymaniu Mk. dwa tysiące wraz z książką. Jeżeli wład pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoka. Dla badań osobliwych przyjmuje od godziny 12—7 pp. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo. Na wysyłkę dołączony znaczek pocztowy.

Adres: Psycho-Grafolog Szyllera-Szkolnik, Warszawa, Wydawnictwo „Swit”, Piłkna 25

Mikotajczyk Józef zagubił portfel z różnami papierami oraz kartę demob., wydaną przez 5 p. wojsk kol. w Poznaniu, oraz 6000 marek. Uczciwy znalazca szczerze wrócić tylko papłery ul. Kilińskiego 98, m. 5. 2919-3

Potrzebny zdolny stolarz i malarz na trumny. Wiadomość ul. Przejazd Nr 22, zakład pogrzebowy. 2909

Poszukiwany odpowiedzialny majster na silafactory, przedział sztrejchgarów, Piłamowi-ora Nr 11 od godz. 2-cj do 3-mj A. M. Warszawski. 2905—1

Potrzebny ślusarz zdolny na roboty wodociągowe, na stałe i chłopiec do praktyki, Piotrkowska 37. 2918-2